

zimnem lub gorącym, ale obwieszają się wszystkimi drobiazgami, jakie znaleźć mogą. Świecidełka i paciorki mają dla nich ogromny urok, i wiemy jak cieszą się tem, co zdobyć mogą u OO. Misjonarzy i podróżników. Z największym zachwytem i wdzięcznością wszystko przyjmują, nie gardząc nawet pustymi pudełkami z sardynek, które na szyi jako ozdobę wieszają! Dbają też bardzo o włosy i układają je w sposób rozmaity, właściwy każdemu plemieniu. I u nich moda zajmuje się twarzą, zniekształcając często rysy w sposób bolesny i wstrętny.

W świecie zwierzęcym możemy również zauważyć dbałość o zewnętrzny wygląd: a nawet próżność daleko posuniętą. Na przykład cietrzewie, którym na wiosnę wyrastają koło dzioba czerwone naroście t. zw. „róże“, kryją się w niedostępne bagna i nie wylatują na otwarte miejsca, gdy tę ozdobę tracą. Podobnych przykładów mamy w świecie zwierzęcym mnóstwo.

Dzieci, instynktowo są też ogromnie wrażliwe na to, co się dotyczy ubrania, najmniejsza nowość w tej dziedzinie cieszy ich i zajmuje, oglądają się w lustrze, przybierają różne minki. Nowa sukienka lub t. p. wpływa wybitnie na ich sposób bycia, a nawet na usposobienie i wesołość. Dzieci nieśmiało nabierają pewności siebie.

Próżność, która głęboko tkwi w naturze ludzkiej, znajduje zadowolenie w ubieraniu i przebieraniu, stąd pochodzą maskarady w najróżniejszych formach — nieraz wspaniałe i artystyczne, jak karnawały weneckie, to znowu rubaszne i mało estetyczne, jak niektóre wiejskie i jarmarczne produkcje. Wszędzie jednak widzimy ten sam czynnik próżności, która lubuje się w stroju, udawaniu, zmianie i wyróżnianiu się. Z czynnikami tym musimy się liczyć, gdyż jest stary jak świat i dopiero ze światem zaginie, musimy się z nim liczyć, to znaczy uprzytomnić sobie jego istnienie, jego wpływ i wpływ ten ujarzmić.

Moda jest ściśle związana z warunkami życia, nieraz jest wykwitem tych warunków a równocześnie wywiera na te warunki wpływ. Moda wypowiada i określa stan wewnętrzny narodów i jednostek. Przeglądając ryciny strojów różnych wieków, możemy sobie wyobrazić nie tylko sposób życia przedstawionych osób, ale możemy się wgłębić w ich sposób myślenia i uczucia, w ich upodobania i ideały. Każda epoka ma swoją fizjognomję, którą uwypukla wewnętrzne życie. Były mody piękne, poważne, rycerskie, były i zalotne, a nawet i śmieszne, choćby tylko wymienić sposób ubierania się podczas Dyrektorjatu u schyłku XVIII wieku. Ci, którzy tej modzie hołdowali, nosili nazwę *Les Incroyables*, a nazwa ta wymownie określa i strój ich i maniery niesłychanie wyszukane i nienaturalne, któremi się wyróżniali.

Dzisiejsza moda nie jest śmieszna, pod wieloma względami jest praktyczna, ekonomiczna i higieniczna, ale pozostawia szerokie pole do

osobistego jej pojmowania i stosowania i w tem tkwi niebezpieczeństwo. Stąd też pochodzą te wszystkie jej objawy, które rażą dobry smak i przyzwoitość. Słyszałam zdanie, że aby się dziś dobrze ubrać, trzeba mieć albo dużo pieniędzy albo dużo czasu. Myślę, że oprócz tego trzeba też posiadać choć trochę zastanowienia, wyrobienia i odporności na poboczne wpływy. Przysłowie francuskie powiada: *L'habit ne fait pas le moine* — i pewnem jest, że nie wystarczy przywdziać włosiennicę aby zostać świętym, ale równie pewnem jest, że nie zostanie się świętym, hołdując ślepo dzisiejszej modzie! Jeśli mówimy o kimś, że się dobrze ubiera, to nie chcemy przez to powiedzieć, że nosi najdroższe i najefektowniejsze suknie, ale że stosuje swój ubiór do zewnętrznych swoich warunków, że stwarza przez to harmonję.

Taka sama harmonja powinna istnieć z warunkami wewnętrznymi t. z. z zasadami, poziomem duchowym i dążeniami. Ustalenie takiej harmonji jest obowiązkiem dla prawo myślącej osoby i to nie tylko względem siebie samej, ale względem otoczenia. Dziś młodzież nie potrzebuje kupić złej książki lub biletu do kina aby spotkać zgorszenie, wystarczy jej przejść się po ulicach. W walce z wybrykami mody nie możemy ograniczyć się do krytyki, musimy się strzec wszelkiego odchylenia od powziętego postanowienia i nie wkraczać na drogę kompromisów. A do tych kompromisów tyle właśnie dróg prowadzi! Weźmy chociażby względy praktyczne. Dziś wiele pań musi się liczyć z ograniczonym budżetem i wskutek tego posiadają garderobę znacznie mniej obficie zaopatrzoną niż dawniej, a życie toczy się dalej i przynosi nieubłagane, tak jak dawniej, uroczystości wesole lub smutne, które często nowej sukni wymagają. Sklepy bogato zaopatrzone w gotowe suknie, ułatwiają taki zakup, można prędko nabyć suknię i ładną i taną, ale niestety jak często, niewłaściwą! Mierzmy suknię, wydaje się nam zbyt krótka, ale przydłużyć się nie da, w sklepie dziwią się, że ją wogóle przydłużyć chcemy, i tak trochę przez pośpiech, trochę przez lenistwo, trochę przez oszczędność, kupujemy suknię, przyzwyczajamy się do tego, że jej parę centymetrów brakuje i nierzadko się zdarza, że w następstwie tego, inne suknie do tej miary skracamy! Mamy tu typowy przykład takiego odchylenia, które pociąga za sobą dalsze, nieraz ważniejsze.

Moda jest niebezpieczna nie tylko sama w sobie, wytwarza ona pewien sposób bycia czyli formy towarzyskie. Wygodne stroje pociągają za sobą i zbyt wygodne maniery, krój sukni utrudnia lub ułatwia niektóre ruchy i pozy. Nie potrzeba chyba mówić, jak dzisiejsza moda ułatwiła pozbycie się wszelkiego krępowania, a sporty przesadnie uprawiane dokonywały reszty. — Z największym smutkiem i żalem widzimy kobiety, które zniekształcają dzieło Boże, które